



## JEDEN CHŁOPIEK

### OPOWIEŚĆ Z PUSTYNI ARABSKIEJ

NAPISAŁ T. M. NITTMAN.

ILLUSTRACJE ALFR. ZMUDY.

11)

— Na Boga — to pismo lady Woorm! Dawaj światło!  
— Co za lady? — pytał zaintrygowany sierżant  
— Nie przeszkadzaj mi teraz, później ci wyjaśnię! — i począł przerzucać oczyma kartę po karcie.

W miarę czytania mienił się na twarzy...

— Ktoby to przypuścił? Ona, taka śliczna, taka urocza, taka święta na niemieckim żołdzie — szpieg! Ależ to podła!!

..Co? Co? Tom! Tom! słuchaj! Ta wytworna dama — to ordynarna żydówka z Galicji... Sama się do tego przyznaje. Czytaj — tu!

...Boże! Czy to możliwe?

...U — — Ma wiele zbrodni na sumieniu! „Zabiłam trzech ludzi...”

...Nie! Maci mi się 'w oczach!! Ja oszaleję. Była tancerką w Varietée.. W Berlinie znów miała tajny dom gry..

— A ten człowiek co tu leży... O! czytaj!...

...Byłam całe życie me jego ofiarą. Poznaliśmy się w Pradze. On grał tam w orkiestrze na skrzypcach. Grał ślicznie! I oczarował mnie swoją muzyką I uwiódł. A potem — — — wciągnął do fałszywej gry w karty.

...Dostaliśmy się oboje do więzienia.

...Ułatwił mi ucieczkę. Odtąd byłam bezwolnym narzędziem w jego rękach...

Wysoki Sądzie!

...Ostatnia moja ofiara...”

Wtedy Tom, który czytał przez ramię pilota, wykrzyknął zdumiony:

— Mokrzycki... Jerzy... dezterter z armii austriackiej?.. Ależ ja go znam!

— Ja też! Prawda! To ten mały, co to podkochał się w niej. Widywałem go na przyjęciach w pałacu gubernatora.

Tom czytał na głos:

...Polak, szczerzy przyjaciel Ententy, wybierał się do armii Hallera. Nic nie wiedząc o naszych machinacjach szpiegowskich, dał się użyć i wyzyskać. Wysoki Sądzie! On nie miał pojęcia, co zawiera koperta, którą mu wręczyłam. Wierzył święcie, że to niewinny list osobisty do mego brata, służącego w armii niemieckiej!..

— A to kabata dopiero! — krzyknął porucznik.

— Na miłość Boską! Trzeba go natychmiast ratować. Czy nie tak? Inaczej zginie niewinny. Nasze sądy wojenne nie żartują!

— Naturalnie! Masz rację! Jedziemy! Moja maszyna gotowa. Benzyny wezmę tylko...

— Mój mały Georg! A ja myślałem, że on zginął tam, w tych piaskach.

...Poruczniku, niema czasu ani chwili!

— No, ten już ma za swoje! — wskazał sine zwłoki — a tamta?

Z dwu stron — dwa rzędy żołnierzy lasem bagnetów nastroszonych wiodło ich na śmierć.

Przodem dobozse głucho uderzali w tarabany takt wybijając im ostatni.

Żółtym piaskiem wysypany, obszerny dziedziniec rdzawo połyskiwał kłuty grotami wstającego słońca, które łamało się wielobarwnie na obnażonej broni posępnie milczącego konwoju.

W samym kącie, pod murem czerniały trzy doły, przyciągające oczy ponure Jurka i jego towarzyszy.

— Jeszcze chwil parę tylko! — myślał chłopak, jednostajnie licząc kroki.

Wtem, na błękitnym niebie coś daleko i głucho warczeć poczęło i coś oderwało się od białych chmur porannych. Rosło, powiększało się. Skazańcy oczy w górę podnieśli.

— Aeroplan!?

Coś jakby błyśnięcie nadziei napełniło ich serca zwątpiało.

— Marsz!! — krzyknął kapral poza nimi...

Żałobna kolumna stanęła pod murem.

Zachrzęściła broń...



A tam u błękitu wirował propeler w blaskach słońca.

— Przekleństwo! Zdaje się, Tomie, przybywamy zapóźno...

A tam, w dole pod murem wykwitły sine dymu chmurki.

W tej chwili u nóg żołnierzy, co się do drugiej gotowali salwy, upadł z brzękiem ciężki metalowy przedmiot:

— Nie strzelać!

Nad pierwszym dołem wił się w drgawkach śmierci barczysty Niemiec.

Lśniący stał ptak skrzydlaty huczał nad głowami ludzi.

Dumny znak brytyjski widniał na podbrzuszu latawca.

Oficer wstrzymał egzekucję...

Krażownik wojenny „Manchester” majestatycznie odbijał od brzegu.

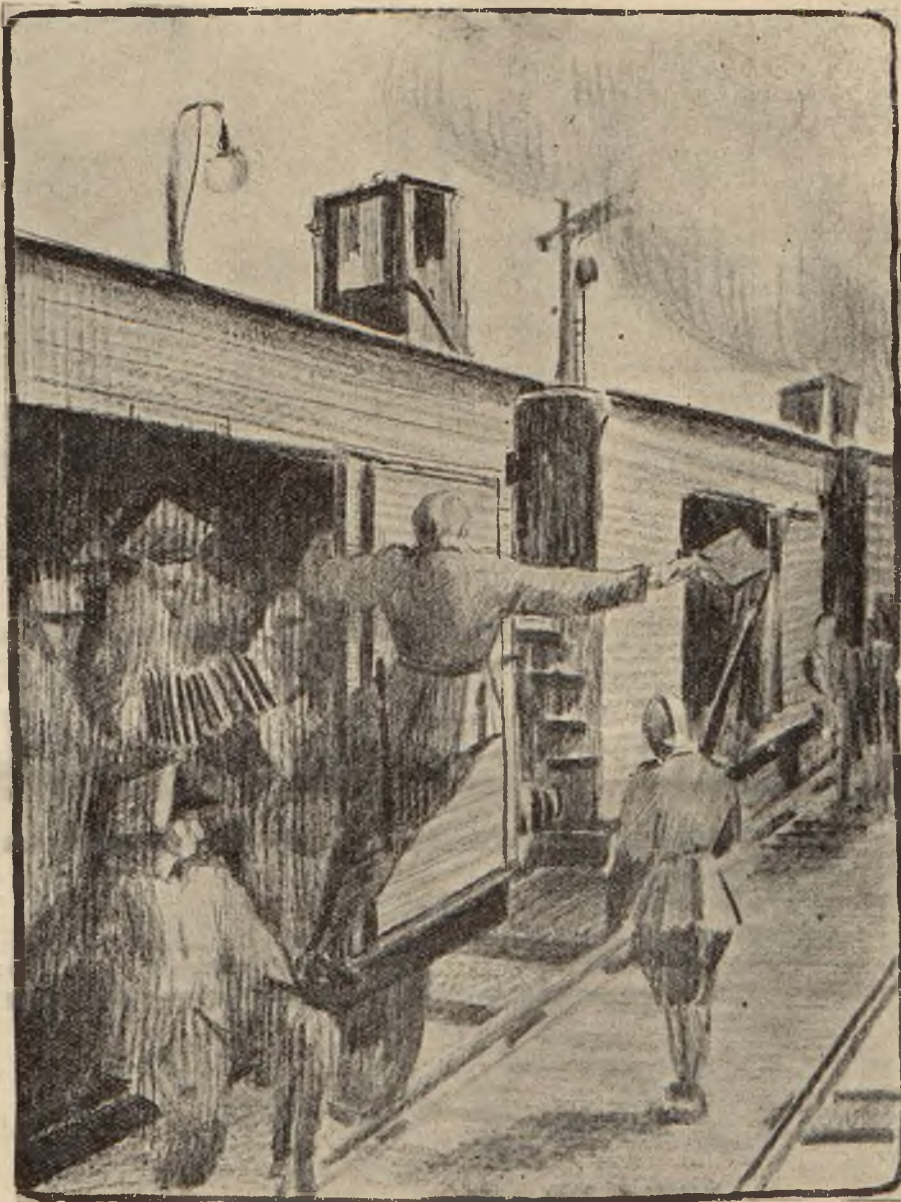
Przy burcie — cudem prawie śmierci wyrwany Jurek powiewał chustką na pożegnanie, tym co zostali na lądzie

Na pomoście drewnianym za ramię przy ramieniu stali ojciec i syn, dwaj llice.

Po długich lajach rozłąki, spotkali się znów — w obliczu grobu na więziennym dziedzińcu.

Teraz szli już przez życie razem.

Pomarszczona twarz starego wilka morskiego jaśniała radością i we selem.



Z okna wycyniła się ku niej błękitna sylwetka żołnierzyka...